№ 77. Sobota dnia 11 (23) Września 1899 roku. Rok XVI.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia:
Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.
Pocztą:
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na 1-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.
Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

Od Redakcji.

Uprzejmie prosimy wszystkich prenumeratorów naszych, w razie nieotrzymania numeru pisma w czasie właściwym, natychmiast reklamować, abyśmy mieli możność sprawdzenia przyczyn zdarzających się niedokładności w odbiorze „Gazety", która wychodzi z druku w środy i soboty w południe i tegoż dnia rozsyłaną jest tak prenumeratorom miejscowym jak i zamiejscowym.

Szanownym kwartalnym prenumeratorom naszym przypominamy, że czas wnieść opłatę za kwartał czwarty r. b.

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA Kredytowego Miejskiego W RADOMIU.

Jak miasto nasze z każdym rokiem coraz szybciej i pomyślniej się rozwija, dowodem tego są nowopowstające instytucje finansowe, mające nadspodziewane obroty. Jedną z najmłodszych takich instytucji naszych, jest Towarzystwo kredytowe miejskie, które choć niedawno rozpoczęło swoje czynności, dowodzi jak było niezbędne dla miasta i jakie oddaje mu usługi.

Aby dać czytelnikom naszym obraz rozwoju tej instytucji, podajemy listę wypłaconych i przyznanych pożyczek wspomnianego Towarzystwa.

WYKAZ

wypłaconych pożyczek przez Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Radomiu.

Komu wypłacona pożyczka	Suma żądanej pożyczki	Suma przyznanej pożyczki	Szacunek techniczny	
			Rb.	k.
Janiszewskiemu Eugeniuszowi .	8000	8000	35344	47
Lubańskiej Genowefie . . .	6000	3200	8371	99
Auszerowi Wolfowi	45000	40000	69470	91
Fersterowi Markusowi i Hai .	60000	50000	113673	76
Fersterowi Markusowi . . .	10000	6300	16087	90
Bajerowi Janowi i Anastazji .	8000	5000	12379	30
Goldsztajn Marji	13000	12000	38128	74
Skibińskiemu Juljanowi i Emilji	5000	3000	9398	78
Niecieckiemu Ludwikowi . .	6000	6000	46001	90
Potażnikowi Fiszlowi . . .	3000	1600	5472	67
Arnekierowi Augustowi . . .	6000	4800	24493	84
Mińskiemu Aronowi i Etce . .	50000	45000	90316	55
Dębowskiemu Antoniemu . .	10000	8700	21613	81
Wajnrybowi Gierszonowi . .	9000	6300	17831	8
Dębowskiemu Antoniemu . .	10000	8700	25627	35
Rozenblumowi Szlamie i Esterce	10000	4400	8891	67
Jermolińskiemu Mikołajowi. .	5000	4500	9345	31
Jermolińskiemu Mikołajowi. .	5000	5000	25344	70
Latomskiej Emilji	9000	6300	14857	84
Karszowi Teodorowi	100000	54000	189771	77
Hendelu Ickowi i Rywce . .	6000	3200	5406	42
Szafrańskiemu Marcelemu . .	15000	7900	35271	70
Baukierowi Rachmilowi i Ruchli	15000	11000	37113	16
Rychtmanom: Majerowi, Izraelowi, Mendlowi i Moszkowi .	5000	3600	7899	87
Kaplowi Lucjanowi	8000	5300	19775	62
Wakulskiemu Aleksandrowi .	2400	2000	8902	65
Razem . .	429400	315800	896793	76

WYKAZ

przyznanych, lecz nie wypłaconych pożyczek.

Komu przyznana pożyczka	Ilość żądanej pożyczki	Suma przyznanej pożyczki	Szacunek techniczny	
			Rb.	k.
Baumgartenowi Moszkowi i Hai	7000	5000	10182	50
Sowińskiemu Janowi. . . .	10000	5000	11529	24
Rozenbergowi Abramowi . .	5000	1100	3235	9
Kaczkowskiemu Juljuszowi. .	5000	3600	12920	23
Chwatowi Joskowi	10000	6700	13318	92
Wajsbrotowi Tobiaszowi i Hudesie.	2000	1000	2358	47
Rubinsztajnowi Ickowi . . .	4500	2800	6004	18
Trybulskiej Matyldzie . . .	10000	4100	17755	57
Woźniakowskiemu Heliodorowi	6000	5500	13776	92
Wyczałkowskiemu Kazimierz. .	10000	7000	18421	8
Dębowskiemu Antoniemu . .	10000	6500	19407	97
Dębowskiemu Antoniemu . .	10000	6200	25486	52
Komornickiemu Józefowi i Sewerynie.	15000	12800	33428	81
Kozierawskiemu Wacławowi .	10000	5600	27188	98
Błońskiej Annie	4000	4000	16821	1
Fiszmanom: Berelowi i Mindli .	8000	5700	15539	6
Kwiatkowskiemu Andrzejowi .	6000	4100	10703	41
Ceder Nusynowi	4000	2600	5513	99
Frydland Nusynowi	15000	10200	31955	37
Razem . .	151500	99500	295547	32

Z powyższych wykazów widzimy, że w tak krótkim przeciągu czasu istnienia Towarzystwa wypłaciło ono pożyczek na ogólną sumę 315,800 rb. i przyznało na sumę 99,500 rb. Są to cyfry nader wymowne i dobrze świadczące o prowadzeniu samej instytucji.

W ciągu działalności Towarzystwa przystąpiło do niego 87 obywateli radomskich. Z tej liczby 26 już otrzymało pożyczki, 19 przyznano lecz jeszcze nie wypłacono, 18 przekazano komisji szacunkowej, 22 nie przedstawiło dotąd żądanych przez ustawę dowodów, a 2-ch wycofało się z powodu sprzedaży domów.

CHORWACI.

W zeszłym roku „Gaz. Rad." umieściła przygodnie napisane 2 artykuły mojego pióra, zaznajamiające ogół czytelników na prowincji ze Słowakami i Łużyczanami, których losy zawsze budzić wśród nas będą żywe zainteresowanie... Dziś zamierzam ogłosić kartkę z podróży odbytej przed dwoma z górą laty, a która niezatarty wyryła ślad w sercu mem i pamięci. Dzieła w literaturze naszej traktującego szczegółowo o Chorwacji nie posiadamy; prof. B. Grabowski. znany nasz slawista, pracuje nad niem, a więc i uzupełni, wstyd imieniu polskiemu przynoszącą, szczerbę... Tymczasem chcący zapoznać się z życiem południowych naszych pobratymców — ma jedynie do rozporządzenia wydane przez *ks.* A. *Sapiehę* w Przemyślu „Listy z Kroacji", oraz porozrzucane w dziennikach luźne wiadomości o tym słowiańskim kraju.

O ileż dola ich szczęśliwsza od braci zamieszkujących północne komitaty Węgier!

Przyjechać w te strony należy z pewnym zapasem wiadomości filologicznych, a wówczas Kroacja, a zwłaszcza sąsiadująca Krajna przemienią się w zaklętą krainę skarbów. Przewertuj więc, czytelniku, jedną, drugą gramatykę, zapoznaj się pobieżnie z historją kraju, pojedź, a znajdziesz tam i pokarm dla umysłu i serca otwarte i naszą polską gościnność... Jako syn wielkiej rodziny słowiańskiej spędzisz czas w Zagrzebiu, jakby wśród swoich najbliższych. Jak wiadomo, Chorwaci i Serbowie wyobrażają 2 zupełnie odrębne kultury: pierwsi przylgnęli do kultury zachodniej, drudzy — do Byzantyjskiej. My, Polacy, związani z Chorwatami jednością pochodzenia, wiary i kultury grzeszymy kompletną nieznajomością na wet... płodów ducha Chorwackiego. Oni też wzamian odpłacają pięknem za nadobne. Kiedy Turgenjew, Tołstoj, Puszkin, Dostojewskij, Gogol cieszą się niezwykłą popularnością w Chorwacji, z naszych poetów i pisarzy błąka się u nich zaledwie Mickiewicz, albo Kraszewski.

Zagrzeb (Agram), stolica Chorwacji (45 tys. mieszkańców) leży nad rzeką Sawą, o której poeta słoweński, nasz wielki przyjaciel, *Laur Toman*, tak powiada:

„Kto twą srebrną pije wodę,
Ten życie zawsze nieść gotowy
Za ojczyznę—cześć—swobodę;
W tym duch ojców żyje zdrowy,
Ten tak kocha kraj swój miły,
Że zań walczy do mogiły...

Szum, szum Sawo srebrzysta, spiesz, córo Dunaju, do miast słowiańskich i krzep serca dzielnych synów...

Od lat 35 zapanował nad Sawą ruch niezwykły. W Zagrzebiu założono uniwersytet imienia Franciszka Józefa z 3-ma fakultetami: teologicznym, filozoficznym i prawnym; otwarto 2 gabinety. przyrodniczy i fizyczny, wielką bo z 90 tys. książek złożoną bibljotekę (uczilistnu biblioteku), urządzono 2 muzea: archeologiczny i zoologiczny.

W uniwersytecie wykłada 25 profesorów, na wykłady uczęszcza 500 słuchaczy. Kustoszem bibljoteki uniwersyteckiej, posiadającej dużo białych kruków, jest wielki znawca literatur słowiańskich, tajnik „Matice Hrvatske", p. Iwan *Kostrenczić.* Studenci zorganizowali *Djaczko-drużtvo literarno zabavne,* mają w gmachu uniwersyteckim własny obszerny lokal (zastavu) ozdobiony portretami mężów stojących w opozycji i kilku historycznej treści obrazami jak np. koronacja 1-go króla Chorwackiego — Tomislava. śmierć Zrinskego i Frankopana, dwóch junaków chorwackich, w Wiedniu w 1671 r. i t. d. W lokalu tym perjodycznie urządzane bywają przez studentów odczyty z dziedziny prawa, filozofji lub ludoznawstwa. Młodzież chorwacka czyni najsympatyczniejsze wrażenie: „iskry sypią się z jej ócz, a ogniem płoną żyły"! Palny materjał. *Strossmayer* i *Ant. Starczevicz* marzą o „swobodnéj — ujedinienj — niezavistnéj" Chorwacji — to jej bożyszcza. Z liczby professorów dwóch stoi w opozycji: prof. historji, ozdoba uniwersytetu, Thadeas *Smiciklas*, autor „powieści chorwackiej do 1848 r." i prof. prawa państwowego *Breszczeński*, obecnie już pensjonowany — są też najbardziej wśród młodzieży popularni.

Oprócz uniwersytetu posiada Zagrzeb nadto wyższą szkołę żeńską „Żeński licej", muzeum chorwackie z galerją obrazów Strossmayera i Jugoslaveńską Akademję znanosti i umjetnosti. Dzielnie do szerzenia w Chorwacji oświaty, dopomagają Matica Hrvatska i Bractwo (drużtvo) S-go Hieronima. Matica egzystuje od 1836 r., w pierwszych początkach swego pożytecznego istnienia nosiła nazwę „Illyryjska". Dziś posiada już przeszło 12 tys. członków i własny swój organ „Izwiestja Matice Hrvatskie", rocznie wypuszcza w świat po 8—10 książek, każdą

Mowa Henryka Sienkiewicza

przy odsłonięciu pomnika J. SŁOWACKIEGO w parku Miłosławskim,

dnia 16 września 1899 roku

Opatrzność, tworząc narody, hojnie obsypała naszych praojców rozlicznemi darami. Dała im obszerne i żyzne ziemie; dała im zarazem lwie i gołębie serca, szlachetne dusze i bystre umysły, zdolne do najgórniejszych lotów.

Ale nie był to jeszcze kres darów.

Możnaby mniemać, że Bóg, tworząc Polaków, rzekł im: oto nadomiar wszystkiego daję wam spiż dźwięczny, a niepożyty, taki, z jakiego ludy żyjące przed wami stawiały posągi swym bohaterom: daję wam złoto błyszczące i giętkie, a wy z tego tworzywa uczyńcie mowę waszą.

I została ta mowa, niepożyta jak spiż, świetna i droga jak złoto, jedna z najwspanialszych w świecie, tak wspaniała, piękna i dźwięczna, że chyba tylko język dawnych Hellenów może się z nią porównać.

Powstali również z biegiem wieków liczni mistrze słowa, którzy ze spiżu uczynili ramę harfy, a ze złota nawiązali na nią struny. A wówczas poczęła śpiewać ta polska harfa i wyśpiewywać dawną wiarę, dawne życie. Czasem huczała jak grzmot w górach; czasem z jeremiaszowym jękiem unosiła się nad równinami; czasem w skowronkowych tonach dźwięczała nad polami — błogosławiąca i błogosławiona, czysta jak łza, boża, jak modlitwa — słodka jak miłość.

Aż przyszedł wreszcie do tej naszej harfy największy z mistrzów — Mickiewicz i położywszy na niej natchnione dłonie, wydostał z jej strun takie jeszcze dźwięki, których niedomyślano się przed nim. Pieśń jego kończyła się aż gdzieś na niebios progu, tak doskonała, tak prawie nieziemska, że wówczas nawet, gdy przestawał grać:

„...wszystkim się zdawało,
że wielki mistrz gra jeszcze, a to echo grało..."

Echo serc polskich...

I wygrał szum naszych lasów, plusk naszych rzek i dżdżów, gromy naszych burz, pieśni naszego ludu — Dawidowe hymny nadziei i łkania piersi człowieczej za utraconem szczęściem — i wszystko, co nasza myśl może objąć, serce odczuć, a dusza wyobrazić, jako wzniośle i jako najpiękniejsze w świecie.

Więc zdawać się mogło, że po nim i obok niego nikt nie zdoła już nic dodać tej mowie, że dostarczyła już szczytu i że ozdoby, a doskonałości nikt już nie potrafi jej przysporzyć.

A jednak znalazł się poeta, który to uczynił — i to jest ten, którego rysy widzicie wykute dłonią mistrza w marmurze.

. . . .

„Lećcie u zorzy prosić purpury,
Pereł u rosy, szafiru u chmury,
A może gdzie zawieszona
Na niebie tęczowa nić—
To tęczę wziąć na wrzeciona
I wić, i wić, i wić."

Tak jest! On to uczynił. On nabrał pełnemi garściami pereł, szafirów, purpury, tęczowych blasków, olśniewających djamentów i obsypał niemi tę naszą harfę tak hojnie, tak bez miary, że stanęła przed nim i przed nami w niebywałym blasku, przepychu i majestacie — niby Harfa-Królowa, przed którą gną się kolana ludu i schylają się czoła, lub jak ongi przed harfą Derwida.

I oto jego zasługa, jego chwała, jego wielkość.

Pokolenia będą czerpały z tych skarbów, pokolenia będą z podziwem i zdumieniem się pytały, jak zdołał i mógł to uczynić?

A jednak—uczynił.

Zdołał—bo poezja w jego duszy była jak nieprzebrane wody mórz, a mógł—bo tylko zmarłym nie można nic dodać. Przed żywą królową zawsze można uderzyć czołem i przynieść jej skarb w ofierze; ta zaś nasza królowa, którą on obdarzył, była i będzie nietylko żywa ale i nieśmiertelna.

Radom i Okolice.

Poświęcenie kamienia węgielnego.

Komitet budowy nowego kościoła w Radomiu w tych dniach wyjeżdżał do stacji Skarżysko, by prosić powracającego z Częstochowy J. E. ks. Biskupa Sotkiewicza o przybycie do naszego miasta, w celu poświęcenia kamienia węgielnego w fundamentach nowobudującego się kościoła. J. E. ks. Biskup przyrzekł przybyć w przyszłym tygodniu, lecz dzień jeszcze nie został stanowczo oznaczony.

Zapomogi wakujące Tow Dobr.

Rada Towarzystwa dobroczynności ogłasza, że z zapisu ś. p. Adolfa Fricka, obywatela m. Radomia, wakują następujące zapomogi, a mianowicie: rb. 20 dla ubogiego i liczną rodziną obarczonego rzemieślnika z m. Radomia i rb. 5 dla służącego także z Radomia, płci męzkiej lub żeńskiej, który pozostaje w jednem miejscu najdłużej i odznacza się uczciwością i dobrem sprawowaniem. Pragnący otrzymać powyższe zapomogi obowiązani są w ciągu dni 15 od daty niniejszego ogłoszenia przedstawić radzie Towarzystwa—ubiegający się o zapomogę w kwocie rb. 20 przychylną opinię starszych cechowych, a pragnący otrzymać wsparcie rb. 5 poświadczenie swoich chlebodawców. Pierwsze wsparcie będzie wypłacone w d. 30 października r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Adolfa Fricka, drugie zaś w d. 23 lutego 1900 r., jako w rocznicę jego urodzin.

Powrót dzieci.

Dnia 19-go b. m. t. j. we wtorek o godz. 4-tej po południu powróciły dzieci wysłane na kolonje letnie do Solca. Wszystkim dzieciom przybyło po kilka funtów wagi, a jednemu z nich *piętnaście funtów*.

Na stacji dzieci przyjęte zostały przez prezesa Towarzystwa dobroczynności p. Pawińskiego, członka rady ks. Puławskiego i członka-sekretarza p Staniszewskiego. Dzieci z ochronki przyjęte były przez przełożoną.

Prócz wymienionych osób, na stacji oczekiwało bardzo wiele matek, ojców i opiekunów powracającej dziatwy, która z radością witała się z rodziną po długiej rozłące.

Ogólny wygląd dzieci więcej niż zadawalający.

Z kolei.

Droga Dąbrowska pozyska w roku przyszłym drugi tor, od Skarżyska do Strzemieszyc. Budowa toru drugiego jest konieczną, z powodu zwiększonego ruchu pociągów towarowych. Projekt budowy drugiego toru już przesłano do ministerjum komunikacji i kosztorys wniesiono do budżetu przyszłorocznego.

Bilety jazdy bezpłatnej.

Zarząd główny kolei żelaznych, jak pisze „War. Dn.", wypracował nowe przepisy o jeździe bezpłatnej urzędników kolejowych i ich rodzin, będących pewną zmianą przepisów obowiązujących od d. 13 b. m.

Głównie zmiany te polegają na przywróceniu wszystkich ulg, z jakich korzystali urzędnicy przed wydaniem przepisów, tak co do liczby wydawanych każdemu urzędnikowi w ciągu roku biletów, jak i zmniejszenia opłaty za przejazd w wagonach klasy wyższej. Z nowych ulg, zwiększono normę przejazdu za biletami sezonowemi do 150 a nawet do 300 wiorst, przyznano również prawo przejazdu urzędnikom jednej kolei i ich rodzinom do miejscowości leczniczych, z tej linji na obcą linję, bez względu czy jest ona rządową, czy prywatną.

Złote wesele.

W tych dniach w kościele po-Bernardyńskim w Radomiu, odbył się ślub pp. Kraszkowskich, którzy w stanie małżeńskim przeżyli z górą lat 50. Jubilaci doczekali się 3 synów i jednej córki; ogólna zaś liczba rodzieństwa składa się z 30 osób.

Teatr amatorski.

W czwartek rano uczestnicy teatru amatorskiego fotografowali się w zakładzie p. A. Ostrowskiej.

Grupa fotograficzna przeznaczona jest do odbicia jej w jednym z tygodników warszawskich.

O ile słyszeliśmy, p. Grodecki pragnie zorganizować stały teatr amatorski, co byłoby ze wszech miar dla nas i młodzieży pożądane.

Teatr p. Cz. Janowskiego.

Dziś i jutro „Sądy Boże" wyborna sztuka Feldmana na tle stosunków żydowskich.

Wtorek, „Primabalerina" farsa.

Czwartek, „Szaławiła" krotochwila K. Glińskiego.

Wkrótce będą wystawione kolejno sztuki sezonowe z warsz. sezonu, jakie dyrekcja nabyła: „Rybka", farsa „Ścigana", Jaroszyńskiego „Garbusek z Podwala", „Stare-Miasto", „Duch opiekuńczy", „Zaczarowane koło", Rydla.

Z targu.

Ceny produktów dowiezionych w czwartek na targ miejski: masła kwarta 45—55 kop., kopa jaj 90 kop., kurcząt para od 25—50 kop., gęś młoda 70—90 kop., kaczka 30—40 kop., zając 90 kop. do 1 rub., para gołębi 15 kop., raków 60 kop. kopa.

Jarzyny: kapusty główka 2—4 kop., pęczek marchwi 1 kop., pietruszki 2 kop., pomidorów kopa 40—90 kop., ogórków kopa 30—40 kop., korniszony 12 kop. kopa, grzybów blacik 20 kop., rydzów koszyczek 15—30 kop. zależnie od wielkości.

Owoce: gruszek funt 3—5 kop., jabłek 3 kop., śliwek kwarta 4 kop., na beczki jabłka 30—40 kop., gruszek 60 kop., śliwek 1 rb. 10 kop.

Targ czwartkowy niezwykle był ożywiony, dowóz produktów obfity, a drobiu dowieziono tak wiele, że jeszcze przed wieczorem widzieliśmy powracających wieśniaków do domu z całemi stadami gęsi.

Z pow. sandomierskiego.

Dnia 8-go b. m okradziono sklep monopolowy w Klimontowie. Złodzieje skorzystali z ciemnej nocy, weszli przez wystawione okno i zabrali skrzynkę żelazną z 350 rublami i trochę marek pocztowych. Skrzynkę wagi przeszło pud, znaleziono rano rozbitą za miastem. Na ślad złodziejów dotychczas nie natrafiono.

Wciąż trapią nasze okolice ciągłe słoty. Dnia 11 b. m. był walny jarmark w Sandomierzu, na który przybyło sporo kupców, ale ulewny deszcz, który padał cały dzień, nie pozwolił nawet rozłożyć towarów.

Po kilkodniowych ulewnych deszczach woda z koryta Wisły wystąpiła. Wylała również rzeczka Koprzywianka i zalała wsie: Błonie, Ciszycę, Kamieniec i Radowąż.

Z Szydłowca.

Bawiący u nas artysta rzeźbiarz p. K. Chodziński, znalazł cenny zabytek sztuki szklarskiej i malarskiej przechowany w urzędzie starszych tutejszego cechu kowali. Jest nim garncowa szklanica, używana niegdyś przy ucztach wyzwolinowych. Z jednej strony naczynia, pochodzącego z końca XVII wieku, znajduje się namalowana farbami olejnemi w postaci stojącej Przenajświętsza Rodzina, jako symbol rodzinnej jedności cechowej: Dzieciątko Jezus pośrodku w białej sukience z koroną na głowie, z jednej strony Matka Boska, a z drugiej św. Józef z krzyżem w ręku. Figury stoją na zieleni, a otacza je ornament różnokolorowy. Z drugiej strony wymalowano godła kowalskie, okolone wieńcem. Przy godłach stoi kowal w żupanie, w podniesionej ręce trzyma młot. U góry, dokoła szklanicy, napis: „O jako piękna kompania, Jezus, Józef y Maria 1692."

Wiadomości urzędowe i informacje.

Reforma rządów gubernialnych. Projekt reformy rządów gubernialnych będzie wniesiony do rady państwa w ciągu zimy r. p., w tym celu, żeby, w razie zatwierdzenia go, można było wprowadzić w czyn reformę już od lipca r. p.

Nowa ustawa o wekslach. W jesieni r. b. będzie już zupełnie opracowana do rady państwa nowa ustawa wekslowa. Co się zaś tyczy prawa o towarzystwach akcyjnych, to, jak pisze *Now. Wrem.*, projekt ten będzie rozpatrywany w radzie państwa dopiero na wiosnę r. p.

Cło od jedwabiu. W celu poparcia rozwoju jedwabnictwa w państwie, jak donoszą *Pet. Wied.*, ministeryum skarbu proponuje podwyższenie cła od jedwabiu.

Obowiązkowe nauczanie nieletnich robotników fabrycznych. Przed trzema laty badała tę sprawę komisya, złożona z przedstawicieli różnych ministerjów. Obecnie inspektorzy fabryczni zebrali do sprawy tej obszerny materjał, co umożliwia ponowne zwołanie w zimie r. p. wzmiankowanej komisji, która dla braku dostatecznego materjału przerwała wówczas swoje prace.

Według „Nowosti" celem możliwie wszechstronnego i zupełnego zadośćuczynienia potrzebom gimnazjów i progimnazjów żeńskich, tudzież celem otwarcia szkół takich nowych; ministerjum oświaty wyjednywa kredyt dodatkowy po 150,000 rbl. rocznie, poczynając od r. p,

Przepisy dla rabinów. W ogłoszonych nowych przepisach dla wyznawców religji niechrześcijańskich, znajduje się przepis, wzbraniający rabinom nakładania kar na żydów, rzucania klątwy, wykluczania z pośród gminy i odmawiania w spełnianiu obrządków religijnych. Za każde z powyższych przekroczeń rabini podlegać będą karom: za pierwszy raz w wysokości rb. 15, za drugi—rb. 30, a za trzeci pozbawienia godności rabina. W razie zaś skargi ogółu na nadużycia rabina w swych obowiązkach, gubernatorzy pociągają ich do odpowiedzialności pod sąd duchowny, w krórym bierze udział przynajmniej trzech innych rabinów, którzy rozpatrują skargę i wydają wyrok. Za przestępstwa ogólne rabini odpowiadają sądownie, na równo z osobami prywatnemi.

w 12 tysięcach egzemplarzy. Drużtwo Ś-go Hieronima, poświęcone wydawnictwu dzieł ludowych, wydaje rocznie 4—5 książek. Kalendarz ludowy „Danica" rozchodzi się w 40 tys. egzemplarzy. Dzięki inicjatywie Drużtva zyskał Zagrzeb piękny pomnik Kaczica—poety ludowego, który opiewał ważniejsze boje chorwacko-tureckie. Zgrzeszyłbym nie wzmiankowawszy i o kilku innych towarzystwach, funkcjonujących z niemałym pożytkiem dla kraju, a tymi są: Towarzystwo rolnicze, Tow. archeologiczno-historyczne i pedagogiczno - literackie. Wszystkie posiadają własny swój organ.

Oto maleńka — nieudolna — wiązanka wiadomości o ruchu naukowym w stolicy kraju pokrewnego, którą Redaktorze nie wrzucisz do kosza, bo o Zagrzebiu wie nasz ogół polski tyle co i o... Transwaalu.

Filologowie dzielą naród serbo-chorwacki na 3 gruppy stosownie do liczby 3 głównych narzeczy: *kajkawców* (okolice Zagrzebia używają zamiast pytania „co"—kaj), *czakawców* (Bosnia, Hercegowina używają cza) i *sztokawców* (na południu i wschodzie ziem serbo chorwackich używają szto). Najczystszy djalekt chorwacki spostrzegamy w Dubrowniku, o którym piękną pracę napisał p. Kazm. Kaszewski w Tyg. illustrowanym, i w Mostarze (Hercegowina).

W. Talko.

Dzienniki petersburskie donoszą, że ministerjum oświaty zamierza zmienić sposób stawiania stopni uczniom w średnich zakładach naukowych. Powzięto mianowicie zamiar: 1) aby stopnie, stawiane codziennie na lekcjach, nie obowiązywały nauczycieli; 2) aby gospodarze klasowi o niedostatecznych postępach ucznia zawiadamiali rodziców przynajmniej raz na dwa tygodnie, na zasadzie prowadzonych w tym celu dzienników, w których należy wskazać, co jest przyczyną nagany i 3) aby za pierwsze trzy kwartały stopnie były stawiane na zasadach dotychczasowych, w 4-ym natomiast kwartale za cały rok.

TO I OWO.

Dla niezamożnych uczniów.

Nadchodzi czas, w którym zaczną kołatać do serc litościwych żądni wiedzy, a niezamożni uczniowie, dla których opłata wpisu jest najtrudniejszą zaporą do dopięcia celu. Zbliża się chwila, w której prysnąć mogą marzenia, a swoboda młodocianego umysłu, niezbędna do pracy nad kształceniem się ujarzmioną zostanie myślą o braku środków dla opłacenia wpisu.

Temu właśnie jest obowiązkiem naszym zapobiedz.

Wierzymy w to, że nie tylko radomianie ale i okolica pośpieszy z pomocą w tym wypadku. Nie chodzi tu o sumy większe, ale każdy z poczuwających się do tego obywatelskiego obowiązku, niechaj tylko złoży to, co nie stanowi dla niego uszczerbku, a z pewnością ani jeden z uczniów nie zastanie wrót szkolnych zamkniętych przed sobą. Uprzytomnijmy sobie, czy może być większa rozpacz dziecka i rodziców, jak wydalenie ze szkoły tego, który łaknie wiedzy, podąża do niej, a po drodze napotyka przeszkodę, wlewającą w jego duszę to straszne rozgoryczenie, że mimo chęci jego, los okrutny nie pozwolił mu czerpać sił z tej skarbnicy życia.

Serc czułych na niedolę bliźniego nie brak u nas, a więc złóżmy tego dowody i pośpieszmy coprędzej z pomocą pamiętając, że „kto zaraz daje — dwa razy daje". Najdrobniejszy datek z wdzięcznością przyjęty zostanie w redakcji naszego pisma.

W wielu domach znajdują się już nieużyteczne ubrania uczniowskie — i te, wobec nadchodzącej zimy, przydać się mogą.

My ze swej strony zapewniamy, że ofiary na ten cel złożone, rozdane zostaną nader oględnie, po wszechstronnem osobistem zbadaniu stosunków zgłaszających się kandydatów, by pomoc niesiona przez dobroczynny ogół, dosięgła tylko w zupełności na to zasługujących.

Otwierając tę czasową rubrykę ofiar w swem piśmie, pozwalamy sobie tuszyć nadzieję, że zapełniona ona będzie w każdym numerze pisma długim szeregiem nazwisk szlachetnych ofiarodawców.

Z Kraju.

Łęczyca.

Już ukończono grzebanie ciał ofiar katastrofy w bóżnicy.

Wszystkie ciała złożone były tymczasowo w sąsiedniej małej bóżniczce.

Dorocznym zwyczajem w sierpniu odbyła się fantowa loterja w tutejszym parku miejskim zw. „Królewski ogród", na rzecz tutejszego szpitala św. Mikołaja, dochód z której miał posłużyć na gruntowne odnowienie tegoż — jednakże prócz zewnętrznego odnowienia ścian i korytarzy— reszta t. j. sale i kaplica, która przedstawia widok bardzo przykry, pozostały jak dotąd, a myśl przeszła w dziedzinę projektów, tak, jak się to stało z zamiarem sprowadzenia 3 szarytek których opieki, chorzy z upragnieniem wyczekują.

Podczas zabawy przygrywały 3 orkiestry: miejscowa strażacka, z „Leśmierza" i „Młynowa."

Dochód z powyższej loterji, prócz naddatków wynosił brutto rb. 1,250.

Charakterystyczne bywają u nas wypadki: jeden z chorych K. przybył do powyższego szpitala z chorą ręką i przebył w nim 6 tygodni. Zapisał się i wypisał ze szpitala, nie widząc doktora przez ten czas ani razu!

Kalisz.

I znowu Kaliszowi przybył jeden z tych czynników społecznych, który swoim wpływem dodatnim przysporzy miastu dobrobytu, zwłaszcza w warstwach biedniejszej ludności. Wpływ ten snadź doskonale przewidują kaliszanie, jeżeli na pierwsze ogólne zebranie powstającego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, przybyli członkowie założyciele w liczbie 115 i złożyli pierwszy kapitał udziałowy w ilości 1,180 rubli. Dla rozwoju nowej instytucji jest to nad wyraz znamienna cecha, która każe wnioskować, że Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe u nas potężnie się rozwinie i zadanie swoje spełniać będzie należycie. Zebraniu przewodniczył p. Alfons Parczewski, znany społeczny działacz, który w pięknej przemowie zapoznał słuchaczów z doniosłością nowej instytucji finansowej. Największy udział Towarzystwa wynosi 50 rb., które wnosić można ratami nawet po rb. 1 kop. 25 kwartalnie; wkłady zaś najmniejsze wynoszą 10 kop., a największe — 500 rb., wysokość pożyczki oznaczono do 150 rb. Członek Tow. przyjmuje na siebie na zasadach wzajemnego poręczenia odpowiedzialność za zobowiązania Towarzystwa do wysokości 250 rb. Wybory dały następujący rezultat: do zarządu weszli pp. Jastrzębowski Gracjan, Józef Bogdaszewski i Wincenty Młynarski; zastępcy pp. Bronisław Szczepankiewicz i Kazimierz Myszkowski; do rady—pp. Alfons Parczewski, Stanisław Bulewski, Ignacy Sikorski, Zygmunt Mrowiński, Alfred Milke i Stanisław Wolf. Komisję rewizyjną stanowią pp. Władysław Zdrojewski, Alfons Arnold i Feliks Makowski. — W celu uzupełnienia podjętej pracy „O szkole kaliskiej" za ostatnie lat 50, pożądaną jest wiadomość o tych wszystkich, którzy kształcili się w tej szkole, w okresie 50 lat. Dlatego b. uczniowie szkoły kaliskiej (szkoły wyższej realnej, następnie gimnazjum filologicznego), proszeni są o nadesłanie na karcie pocztowej pod adresem: A. Idzikowskiego w Kaliszu, informacji obejmujących: imię i nazwisko, stanowisko społeczne i miesce zamieszkania. O zmarłych, ktoś z kolegów lub rodziny zechce łaskawie te wiadomości nadesłać.

Z Cesarstwa.

Z Witebska. Donoszą nam o smutnym wypadku, jaki przytrafił się we wsi Wierchowje. Dzierżawca tej wioski, niejaki Piotrowski, wybierał się na polowanie. Na ganek wyprowadziła go młoda żona z którą pobrał się zaledwie przed kilku miesiącami. Gdy małżonkowie żegnali się z sobą, wskutek przypadkowego zawadzenia kurka przez panią Piotrowską rękawem szlafroka—dubeltówka wypaliła, kładąc trupem na miejscu młodziutką kobietę. Rzucono się na ratunek, lecz już nic poradzić nie było można, gdyż cały nabój z ośmiu loftek uwiązł w sercu nieszczęśliwej.

Rozpacz p. Piotrowskiego nie ma granic. Musiano nad nim rozciągać nadzór.

Ze świata.

O katastrofach wylewowych donoszą z Bawarji i Szlązka. I tak, piszą z Monahjum z d. 13 b. m.

Rzeka Isar od rana wzbiera gwałtownie i obecnie już dotarła do najwyższego stanu wody od lat 40. Na wyspie „Węglowej", widowni obecnej wielkiej wystawy sportowej, woda w licznych miejscach spłukała grunt.

Dwa domy runęły, dalsze opróżnia spiesznie straż ogniowa. Wszystkie drewniane mosty na Isar policja zamknęła. Padający od czterech dni bez przerwy ulewny deszcz, trwa wciąż dalej.

Komunikacja kolejowa z Salcburgiem i Wiedniem, skutkiem wylewów przerwana.

Od niedzieli w górach trwają ustawiczne śnieżyce, rozszerzające się aż na doliny. Rzeka toczy ze sobą pnie drzew i rumowiska wszelkiego rodzaju.

Nowe kąpiele ludowe i zakłady elektryczne silnie zagrożone.

Wszelkie wojska w mieście pozostałe, wezwane do robót ratunkowych.

O wylewach rzek donoszą również z całej Górnej Bawarji i sąsiednich krajów Alpejskich.

Skutkiem obsunięcia się podmytych nasypów między stacjami Brauneberg i Fischbach połączenia kolejowe na linji Monachjum—Innsbruck zupełnie przerwane. Pociąg towarowy uległ wykolejeniu, wypadku z ludźmi nie było. Na linji Rosenheim—Salcburg również nasypy podmyte. Ruch Wiedeń—Salsburg—Monachjum, skierowany drogą Simbach—Monachjum.

Z powodu podmycia toru, ruch na 6 dworcach stacyjnych zupełnie wstrzymany. Deszcze trwają dalej.

Linz. Sałzach, Ems i Traun gwałtownie sie wznoszą. Między Ischl i Ebensee wszelki ruch kolejowy i kołowy przerwany.

Dworzec w Ebensee, jak również niższe dzielnice w Iszl Ebensee, i Gmunden, zupełnie pod wodą. Kilka mostów runęło, deszcz leje bez przerwy. W zalanych miejscowościach, część ludności musiała opróżnić siedziby. Ausee, Insbruk i Gmunden szczególnie zagrożone.

W Północnych Czechach położenie również nader smutne. Szczególnie w okolicach Reichenbergu spustoszenia straszne. Nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

Z pism i książek.

Wyszedł z druku Wielki polski *kalendarz* salonowy, pod redakcją Wacława Gąsiorowskiego. Bardzo ładne ilustracje i dowcip do szczerego śmiechu pobudzający — oto dwie najważniejsze zalety tego kalendarza. Cena 50 kop.

Telegramy.

Praga, 22 b. m. „Narodni Listy" donoszą, że przesilenie gabinetu hr. Thuna jest już faktem. Dziennik ten dowiaduje się, że dzień 24 września może być dla Austrji tak samo politycznie krytycznym, jak 28 listopada 1897 r.

Wiedeń, 22 b. m. Ogłoszono nominację 24 członków izby panów, a mianowicie: 10 z prawicy, 7 ze stronnictwa środka i 7 z lewicy. Mianowani są w tej liczbie trzej polacy: Andrzej hr. Potocki, biskup Szeptycki i b. minister Madeyski.

Białogród, 22 b. m. Wszyscy obrońcy w swych mowach wykazują nicość oskarżenia.

Londyn, 22 b. m. „Press associaton" dowiaduje się, że prezydent Krüger polecił przedstawicielom Transwalu w Europie, aby poufnie prosili trzy mocarstwa o pośrednictwo w zatargu. Holandja dokłada usilnych starań o pokojowe rozwiązanie kwestji.

Paryż, 20-go b. m. Wszystko było gotowe do szturmu fortu Chabrol. Saperzy mieli o 4-ej zrobić wyłomy przez które agenci policyjni mieli się dostać do domu i aresztować oblężonych. Otaczający dom żołnierze mieli strzelać, gdyby oblężeni rozpoczęli dawać ognia. O godz. 4-ej Guérin zdecydował się poddać. O godz. 10 minut 15 osadzono go w więzieniu Santé.

Paryż, 20-go b. m. Dreyfusa wypuszczono z więzienia dziś w nocy.

Rénnes, 20-go b. m. Dreyfus wypuszczony został z więzienia o godz. 3-ej i wsiadł zaraz do pociągu idącego do Nantes. Odjazd jego przeszedł niepostrzeżenie.

Rozmaitości.

Energiczna lekarka. Z Nowego Jorku donoszą: Wśród indjan plemienia Mogui w stanie Arizona od pewnego czasu panuje ospa z taką gwałtownością, że grozi wyniszczeniem całego szczepu. Otóż dla uratowania indjan poświęciła się młoda lekarka, miss dr. Mary Mackee, z pomocą agronoma, wysłanego przez rząd Unji celem nauczania indjan rolnictwa. Lekarka zajęła się szczepieniem ospy, dezynfekowaniem szałasów i paleniem odzieży, tudzież przedmiotów pozostałych po chorych i zmarłych. Indjanie wierzą, iż choroba pochodzi od złego ducha, który może być pokonany jedynie śpiewem i szeregiem zabobonnych ceremonij. Miss Mackee nie troszczyła się o przekonanie indjan, lecz za pośrednictwem urzędnika państwowego zgromadziła plemię i przystąpiła do szczepienia. Indyanie nie stawiali oporu, ponieważ uważali całą procedurę jako żart. Wykadzanie jednak mieszkań przyjęli z niezadowoleniem, które dosięgło najwyższego punktu napięcia, gdy lekarka zaczęła palić odzież, pościel i różne przedmioty. Lekarka nie zraziła się jednak i doprowadziła do tego, że dwie wioski indyjskie zostały zdezynfekowane, mieszkańcy zaś otrzymali szczepienia. Gdy jednak przyszło do trzeciej wioski, wodzowie oświadczyli, że lekarki nie dopuszczą do siebie. Wszelkie objaśnienia i przedstawienia pozostały bez skutku. Ale lekarka nie dała za wygraną. Odniosła się ona telegraficznie do Waszyngtonu o pomoc i sekretarz wojny, Root, rozkazał, aby oddział strzelców z fortu Wingate został oddany do dyspozycyi miss Mackee. Z tą pomocą zaszczepiono ospę wszystkim indjanom co do jednego. Chyba historya szczepienia ospy nie zna podobnego epizodu.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 21-go wrzesinia 1899 r. płacono korzec żyta rb. 4.20—4.50, pszenica rb. 5.50—6.00, jęczmień zwyczajny 0.00—3.30, jęczmień dwurzędowy rb. 00.0—3.75 owies rb. 0.00—2.40, tatarka rb. 3.80—4.00, groch polny rb. 0.00—5.00, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 0.00—0.00, rzepak letni rb. 7.25—7.40, kartofle młoda rb. 0.00—1.50, ameryk. rb. 0.00—0.00, koniczyna czerwona rb. 00.00—00.00, koniczyna niebieska do rb. 0.00, koniczyna biała do rb. 00.00, koniczyna na paszę do rb. 0.00, wyka rb. 3 00, łubin żółty rb. 0.00, łubin niebieski do rb. 0.00, siemię lniane rb. 0.00. siano c. rb. 1.00, słoma c. do 45—50 kop.

Z humorystyki.

U krawca.

— Pan dobrodziej musi być cyklistą?

— Tak; a z czego pan wnosi?

— A bo sam środek pańskiej garderoby zawsze podziurawiony jak sito.

Przezorny dorożkarz.

— Dorożkarz! zrobisz kawalerski rekord, co koń wyskoczy, przez Krakowskie i Nowy-Świat!

— A no... juści... ino...

— No, to czego stoisz? Jedź, ośle! Czy może nie rozumiesz?

— Rozumiem, jaśnie panie, ino mi się widzi, że trza będzie półmetek oznaczyć w cerkule.

Odpowiedzi od redakcji.

P. Veritusowi w Lublinie pragnącemu przekształcać *nazwiska* francuzkie na żydowskie. Zamiast Veritus, gdyby szan. pan podpisał Bartek, tak jak tego żąda od nas, nie dziwilibyśmy się, że ten list od Bartka pochodzi. Bartek i Kuba, na serjo mówimy, mądrzejszego nic by nie napisali, a z Mośkami tak mało mamy do czynienia, że ich imion przyjmować nie chcemy. Jaka to szkoda, że pan nie douczył się czegoś... prawda?

P. W. S. w Radomiu. W odpowiedzi przytoczę szan panu czterowiersz, który poniekąd rzecz objaśnia:

„Jeżeli muszę śmiać się wciąż dla chleba,
Choć mnie rozpaczne smucą tłumów wrzaski,
Płaczę sercem—by łez mych nikt nie widział,
A śmieję się tylko ustami swej maski."

Czy mnie sz. pan rozumie?

Autorce listu z Warszawy, datowanego 20/9, 99. Ani podpisu, ani adresu, ani ogłoszenia, o którym mowa w liście nie znaleźliśmy.

Opuścił prasę I zeszyt wydawnictwa **Al. Janowskiego** p. t.

„Wycieczki po kraju".

Zamieszcza opis Kielc, Chęcin, Karczówki, Góry Ś-to Krzyskiej, Bodzentyna, Wąchocka, Iłży i

„Radomia"

cena 50 kop.

Do sprzedania we wszystkich księgarniach. 324—1

Magazyn Ubiorów Męzkich L. CELEWICZ

w Radomiu ul. Lubelska № 148

w Kielcach, róg Dużej i Pocztowej

Poleca ubrania gotowe po cenach przystępnych, oraz wykończa robotę z powierzonych i własnych materjałów w ściśle oznaczonym terminie 236—2

SKRZYPCE

Stradüvarius

ma do sprzedania I. B. Zawadzki, ulica Skaryszewska 554, dom W ej Cywińskiej, parter. 328—2

PRACOWNIA

Kapeluszy damskich

Spacerowa, dom W-go Milkuszyca,

RADOM.

Ubiera kapelusze podług najnowszych żurnali, ceny nizkie. 338—2

NAJLEPSZY OCET

do marynat.

Fabryka octu zdrowia w Radomiu ul. Warszawska dom Pohla, na sezon obecny poleca najlepszy ocet do marynat, uprzedzając W. W. panie, że w wielu innych gatunkach octu marynaty łatwo podlegają zepsuciu.

Ceny możliwie nizkie!!!

287—2 Z szacunkiem

N. PRZEDNOWEK.

Do sprzedania: Dziennik Praw, Encyklopedja Powszechna Orgelbranda 28 tomów i szafka na książki. Ulica Wysoka dom p. Dutkowskiego mieszkanie stróż wskaże. 340—3

ZAKŁAD

A. MAŁECKIEGO w Radomiu.

Poleca puderklozety gabinetowe od rb. 12 najnowszego systemu własnego pomysłu, z jednem otwarciem hermetycznie zamkniętem, uznane za najpraktyczniejsze i opatentowane; patenty № 17170 i 7912.

Łóżka w wielkim wyborze, kraty, bramy, okna z lufcikami z żelaza kutego i wiele bardzo innych przedmiotów do użytku domowego 283—3

OGŁOSZENIE.

Zarząd Kassy Przemysłowców *Radomskich*

zawiadamia p.p. Uczestników, że w skutek Uchwały p.p. Reprezentantów stopa procentowa od udzielonych pożyczek podwyższoną została z $6^1/_2$% na $7^1/_2$%, a od kapitałów lokowanych Kasa płacić będzie $5^1/_2$% począwszy od dnia 6 (18) września 1899.

Prezes **Teodor Karsch.**

Zarządzający Rachunkowością *Eugeniusz Janiszewski.* 342—3

Jako najdoskonalszy sposób zapewnienia sobie i rodzinie przyszłości materjalnej uznano powszechnie **UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE**, to jest ubezpieczenie z góry oznaczonego kapitału, płatnego po śmierci osoby ubezpieczonej, albo też wypłaconego jej samej po dojściu do określonego umową wieku. Takie ubezpieczenie niezbędnem jest nietylko dla osób niemajętnych, które swą pracą utrzymują rodzinę — lecz zapewnia ono również wielkie korzyści ekonomiczne i osobom zamożnym, ponieważ polisa ubezpieczeniowa nie zależy od zmienności losu, jakiej podlega każda inna własność osobista.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „ROSSJA" ofiaruje swym klientom ubezpieczenia życiowe, oparte na najbardziej racjonalnych podstawach i najdogodniejszych kombinacjach. Z pomiędzy wszystkich Towarzystw ubezpieczeń w **PAŃSTWIE, TOWARZYSTWO „ROSSJA"** zajmuje **pierwsze miejsce** pod względem wielkości swych operacji.

W dniu 1-ym stycznia 1899 roku Towarzystwo „Rossja" liczyło **60,258** osób ubezpieczonych na życie, na ogólną sumę **Subli 134,891,890.**

ZARZĄD TOWARZYSTWA znajduje się w Petersburgu, (Wielka Morska № 37).—**ODDZIAŁ TOWARZYSTWA** na Królestwo Polskie. w Warszawie (Niecała № 8).—**AJENTURY** we wszystkich miastach Państwa. 5972—3

Każdy prenumerator

Tygodnika illustrowanego

w r. b. otrzyma **bez żadnej dopłaty**

co miesiąc tom

Pism H. Sienkiewicza

czyli **rocznie 12 tomów.**

Pierwsze ośm tomów Pism H Sienkiewicza, zawierające utwory **„Szkice węglem", „Janko muzykant", „Stary sługa", „Hania", „Listy z podróży do Ameryki", „Szkice amerykańskie", „Z puszczy Białowieskiej", „Bez dogmatu"** (tom I i II), otrzymali już wszyscy prenumeratorowie „Tygodnika" w dalszym ciągu pójdą do końca r. b. drobniejsze utwory: **„Jamioł", „Organista z Ponikły", „Listy z Rzymu, Wenecji i Paryża," Komedja z Pomyłek, Sachem.**

Prenumerata „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO" wraz z dodatkiem powieściowym i **12 tu tomami dzieł H. Sienkiewicza** wynosi: **w Warszawie:** rocznie rub. 8, kwartalnie rub. 2; **z przesyłką pocztową:** rocznie rub. 12, kwart. rub. 3.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 17. 6050—2

Dwa pokoje ze wspólnym przedpokojem (w środku miasta) w każdym czasie jest do wynajęcia. Wiadomość w Redakcji. 337—2

Zakład fotograficzny A. OSTROWSKIEJ

w Radomiu, przy ul. Lubelskiej Nr 135, obok Rządu Gubernjalnego.

Wykonywa w zakładzie i poza obrębem takowego wszelkie zdjęcia fotograficzne jak również powiększa do naturalnej wielkości.

Starannem wykończeniem i przystępnemi cenami pragnie zjednać sobie klijentelę.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciu. 300—6

Istniejący rok setny dwudziesty szósty

Dziennik Polityczno-Społeczno-Literacki

„Gazeta Warszawska"

z bezpłatnym dodatkiem tygodniowym p. t.

„Korespondent Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy".

Jedyny większy dziennik, wychodzący codziennie zrana i wysyłany na pocztę przed południem, **jest więc pismem najwcześniej dochodzącem na prowincję i z wielkich gazet warszawskich najtańszem.**

W feljetonie „Gazeta Wrszawska" drukuje obecnie „Wypadki wojenne w W. Ks. Poznańskiem w r. 1848" i oryginalną powieść historyczną M. Siemiradzkiego „Słońca Jagiellonów".

Warunki prenumeraty „Gazety Warszawskiej"

W Warszawie: rocznie **9** rubli, półrocznie rb. 4 kop. **50**, kwartalnie rb. **2** kop. **25**, miesięcznie kop. **75**. Za odnoszenie do domu **5** kop. miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rb. **12**, półrocznie rb. **6**, kwartalnie rb. **3**—łącznie z przesyłką pocztową.

Za wiersz ogłoszenia petitem lub jego miejsce **8** kopiejek. Wiersz reklamy na 1-ej stronie **20** kop.

Warszawa, Nowy Świat Nr. 34.

Redaktor i wydawca **St. Lesznowski.**

W ciągu roku wychodzi 343 razy.

Potrzebna jest panienka do pomocy w gospodarstwie, 10 rubli miesięcznie i całkowite utrzymanie.

Wiadomość w Redakcji. 341—1

Wykwalifikowany ogrodnik

żonaty poszukuje miejsca od 1-go października, lub od Nowego Roku. Wiadomość w Redakcji, lub w Skaryszewie, ul. Iłżecka, dom Pajdzińskiego. 343—1

W godzinach poobiednich od 4-ej do 6-ej mogą być przygotowani chłopcy do gimnazjum

do klasy wstępnej i I-szej pod kierunkiem doświadczonego pedagoga. Adres: ul. Lubelska, dom p. Dutowa, 2-gie piętro. 344—1

„Radom w obrazach".

W połowie roku przyszłego wyjdzie książka p. t. **„Radom w obrazach"** pod względem **historycznym, społecznym i ekonomicznym,** ozdobiona **licznemi** ilustracjami, opracowana przez Henryka Hugona Wróblewskiego b. redaktora „Gazety Radomskiej".

Przedpłata do 1-go stycznia 1900 r.

rubli 2.

Po wyjściu książki cena jej w handlu księgarskim będzie znacznie wyższą. Przedpłatę do 1-go stycznia 1900 r. przyjmuje autor H. Wróblewski, Warszawa, ul. Koszykowa № 23, miesz. 10. 332—2

Przepisywania na maszynie (drukiem) we wszystkich językach podejmuje się Zofja Przyjałkowska. Dom Kasy Przemysłowców. 335—2

Mamy zaszczyt zawiadomić sz. Publiczność, iż otworzyliśmy w Radomiu

Nową Fabrykę Odlewów i Warsztaty Mechaniczne

A. Sztelman i H. E. Goldblum.

Usilnem naszem staraniem będzie wszelkie dane nam łaskawie zlecenia i obstalunki wchodzące w zakres działalności naszej fabryki wykonywać z wszelką punktualnością ku zupełnemu zadowoleniu naszych szanownych klijentów.

Z wysokiem poważaniem

345—10 **A. Sztelman i H. E. Goldblum.**

Redaktor i Wydawca: **Wiktor Brześciański.** Дозволено Цензурою, г. Радомъ 11 Сентября 1899 г. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.